Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSi:
w Kaliszu miesięcznie 1150 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1800 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1450 Mk.
Zagranicą 2800 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 60 Mk.

CENA 60 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 226 (7265). Czwartek, dnia 5 Października 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

A co powiedział p. Cziczerin dziennikarzom żydowskim

WARSZAWA. Warszawskie dzienniki żargonowe wydelegowały swych współpracowników do p. Cziczeryna, który w wywiadach z nimi mówił o następujących sprawach:

„Wynik konferencji między Rosją a sąsiedniemi państwami w sprawie wzajemnej redukcji zbrojeń zależy obecnie przedewszystkiem do Polski, co też będzie probieżem jej polityki pokojowej. Co się tyczy polsko-rumuńskich rokowań i podróży, muszę oświadczyć, że ostatnie konwencje między Polską a Rumunją wywołują wielkie zaniepokojenie w Rosji. Sprawa ta może się jeszcze zaostrzyć w związku z wystąpieniem Rumunji razem z Anglją i Małą Ententą przeciw Turcji“...

„...Od Ligi Narodów nie oczekujemy żadnych istotnych rezultatów w sprawie obrony mniejszości narodowych“.

„...Traktat w Sèvres, który pierwszy zajął się problemem Palestyny, nie istnieje i okazał się nierealnym, niesprawiedliwym“.

„...Obecnie Rosja prowadzi dalej rokowania w sprawie koncesji ekonomicznych ze Stinnesem, który obiecał, że gdy tylko załatwi swe sprawy bieżące na zachodzie Europy, to zwróci uwagę na Rosję“.

„...Żadne zbliżenie oficjalne między Rosją a Francją wskutek nowej sytuacji w Turcji nie nastąpi“.

„...Na ogół urodzaje tegoroczne w Rosji sowieckiej wypadły dobrze. Wyjątek stanowią tylko obwody Rosji południowej nad morzem Czarnem“...

„...Dlatego jeszcze nadal jest potrzebna pomoc z zewnątrz“...

Kto był na śniadaniu u p. Cziczerina

WARSZAWA. Na wczorajszym śniadaniu, wydanym przez p. Cziczeryna dla członków rządu oraz marszałka Sejmu, byli nie obecni: premjer Nowak i minister Jastrzębski wskutek choroby, oraz marszałek Trąmpczyński, ponieważ wyjechał do Poznania.

— Obecni zaś byli z przedstawicieli Sejmu tylko pp. Jan Dąbski i de Rosset. — P. Cziczeryn opuszcza dziś Warszawę.

Z rady ministrów

WARSZAWA. Rada ministrów na posiedzeniu z dn. 2 b. m. uchwaliła projekt rozporządzenia w przedmiocie nałożenia obowiązku na władze i organy rządowe dostarczenia miejskim urzędom statystycznym posiadanych materjałów dla celów statystycznych, wniosek ministra skarbu w sprawie rozszerzenia na cały obszar Rzeczypospolitej postanowień rosyjskiej ustawy akcczowej o patentach akcyzowych. Wniosek ministra skarbu w sprawie zmiany w opodatkowaniu win musujących, wniosek min. rolnictwa w sprawie kontroli państwowej nad ogierami i rejestracją klaczy zarodowych, wniosek kierownika ministerstwo przemysłu i handlu o banderze i znakach rządowych statków morskich, wniosek min. sprawiedliwości w sprawie właściwości sądów i uznania zaginionego za zmarłego w b. zaborze pruskim.

Budowa nowych linji kolejowych

WARSZAWA. Budowa nowych linji kolejowych Kępno—Wieluń—Sieradz oraz Wieluń—Herby postępuje naprzód. Pierwsza linja jest już na ukończeniu, zaś budowę linji Wieluń—Herby ministerjum kolei wyasygnowało kredyt w wysokości 100 miljonów mk., który jest na wyczerpaniu. Dalsze kredyty mają być przyznane. Nowe te linje będą miały znaczenie pierwszorzędne dla polskiego Śląska, uniezależnią bowiem całkowicie ruch kolejowy od połączeń niemieckich.

Położenie wojsk angielskich jest trudne

WIEDEŃ, 4. Presse donosi z Londynu: Gen. Harrington poczynił wszelkie zarządzenia w celu uniknięcia konfliktu z wojskami tureckimi koło Ismidu.

W londyńskich kołach wojskowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu koncentracji wojsk tureckich koło Ismidu.

Żona atamana Machno uciekła z obozu w Strzałkowie

POZNAŃ, 4 Żona więzionego obecnie w Warszawie atamana Machny uciekła dzisiejszej nocy z obozu dla internowanych w Strzałkowie.

W ostatnich dniach, gdy bolszewicy, pertraktując z Machno o wywołanie przez niego powstania w Małopolsce, postawili za warunek prowadzenia dalszych układów oddania żony, jako zakładniczki — nad Machnową w obozie zdwojono nadzór.

Przebywała ona ostatnio w szpitalu Strzałkowskim, ma bowiem za kilka dni zostać matką.

Pokój szpitalny, gdzie leżała Machnowa, został przed kilku dniami specjalnie okratowany, a przy dzwiach pełnili na zmianę dzień i noc służbę wartowniczą specjalni dozorcy.

Mimo tych ostrożności dokonana dzisiejszej nocy o godz. 3-ej rewizja inspekcyjna znalazła celę szpitalną, zajmowaną przez żonę głośnego watażki — pustą.

Ciekawe jest, iż w pierwszej chwili zdawało się władzom inspekcyjnym, iż Machnowa znajduje się w łóżku.

Tak przynajmniej wyglądało ułożenie kołdry z zachowaniem wszelkich kształtów odpowiadających stanowi żony Machno.

Pod kołdrą bowiem ci, którzy uprowadzili Machnową, ułożyli zwitki szmat.

A musiało być ich kilku.

Świadczą o tem ślady, pozostawione na piasku pod oknem celi, gdzie przebywała Machnowa.

Wywiezienia jej dokonano z pomocą przepiłowania i wyjęcia krat z okna.

Ministerjum spraw wewnętrznych, które otrzymało wiadomość o wywiezieniu Machnowej, zarządziło energiczny pościg.

Proces karny o lichwę przeciwko firmie Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka

WARSZAWA, 4 Redaktor Stanisław Jankowski zawiadomił władze, że firma Tow. Akc. Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka, Grzybowska nr. 25 w osobie dyrektora St. Młodzianowskiego zawarła z nim kontrakt najmu lokalu dla arhiwum Informacji Prasowej Polskiej na warunkach następujących.

Za lokal złożony z dwóch sal i jednego pokoju Informacja prasowa płaci 210,000 m rocznie i 67 ton węgla.

Odział do walki z lichwą przy urzędzie śledczym, stwierdził, że na ogrzewanie lokalu zajętego przez Informację Prasową, wystarczy najwyżej 10 procent tej ilości węgla jaka została zawarta w kontrakcie.

Natomiast węgiel dostarczany przez Informacje Prasową idzie na ogrzewanie 6 pięter lokalu fabrycznego w tej liczbie i na mieszkanie prywatne dyrektora Młodzianowskiego.

Komisarz Kierski skierował całą sprawę do prokuratora II okręgu.

Baczność Wyborcy!

Spełnijcie obowiązek obywatelski! Pospieszcie do lokali wyborczych w celu sprawdzenia, czy nazwiska Wasze pomieszczone zostały w spisach wyborczych!

Czego chce „Centrum Mieszczańskie“?

Wywiad „Kurjera Polskiego“.

Naszemu blokowi wyborczemu daliśmy dlatego nazwę „Centrum Mieszczańskie Narodowo—Państwowe —zaczyna p. poseł de Rosset — że pozostajemy wierni stanowisku centrowemu, jakie w Sejmie dotychczasowym klub nasz stale zajmował. Jesteśmy przekonani, że podział sejmu na lewicę i prawicę bez silnego centrum, spowoduje w przyszłym sejmie jeszcze silniejsze starcia, a tem samem stworzy ponownie bezład, gdyż bezwzględnej przewagi czyli większości, — zdaniem mojem — nie osiągnie

Bezwzględność, z jaką prawica, oparta na silnej. materjalnej pomocy ziemiaństwa i sfer przemysłowych przeprowadza w Sejmie, prasie i społeczeństwie walkę wyborczą, przeciwstawia ją tembardziej lewicy. Z drugiej zaś strony wszelkie przewidywania pozwalają przypuszczać, że wybory na lewicy dadzą większe zróżniczkowanie, niż obecnie, i to w kierunku silnie na lewo.

Co więc zamierza uczynić stronnictwo mieszczańskie, zapytuje? nasz sprawozdawca.

Stronnictwo nasze — odpowiada p. de Rosset —jako ściśle ewolucyjne i państwowe, musi przyczynić się do wytworzenia w przyszłym sejmie silnego centrum, ażeby tym sposobem uniemożliwić szkodliwe dla państwa „mierzenie sił“.

Co p. poseł jako przestawiciel miast, mógłby powiedzieć o ordynacji wyborczej?.

O ile sejm uchwalił konstytucję b. piękną o tyle ordynacja wyborcza pozostawia b. wiele do życzenia. Jest ona poprostu antykonstytucyjna. Konstytucja bowiem gwarantuje obywatelom wybory bezpośrednie, jedną z kardynalnych zasad demokratycznego ustroju republikańskiego. Tymczasem listy państwowe są wyborami pośredniemi; oddają one partjom część praw wyborczych, które należą do całego narodu. Nadomiar złego partie silniejsze jak N.D. i „Piast“ przeforsowały ustawę, zabezpieczającą przewagę właśnie wielkim stronnictwom z uszczerbkiem dla grup pominiętych.

Czy uważa to pan poseł za objaw niebezpieczny?

Stanowczo! Jest to objaw tem niebezpieczniejszy, że obecne stronnictwa w sejmie zostały utworzone na postawie innych haseł (polityka etatowa i antietatowa, a dziś przecie, inne hasła będą miarodajne. Nowa ustawa daje jednocześnie bezwzględną przewagę żywiołowi włościańskiemu. Krzywdzi ona miasta całym swoim układem, a więc: 1)zmniejszyła liczbę posłów miejskich, 2) za pomocą t. zw. geografji wyborczej topi miasta w morzu otaczających wsi, 3) uniemożliwia korzystanie z listy państwowej gdyż chcąc z niej korzystać, trzeba przeprowadzić po jednym choc pośle w sześciu okręgach, gdy tymczasem okręgów miejskich jest tylko pięć.

—A więc?

Więc gdybyśmy wybrali wszystkich posłów miejskich, nie mielibyśmy jeszcze tych samych praw, jakie posiada byle grupa chłopska, która w sześciu okręgach sześciu posłów wybierze.

Czy panowie rozpoczną walkę przeciwko ordynacji?

Tak jest. Z tego com mówił wyżej, wypływa konieczność zwalczania w przyszłym sejmie tej ustawy, ażeby miasta nie były nadal krzywdzone.

Jak zatem wytłomaczyć blok mieszczański, że stronnictwami włościańskiemi?

Stronnictwo nasze godzi się z tą myślą, nie jest bowiem rzeczą celową i pożyteczną rozdmhiwanie antagonizmów pomiędzy wsią a miastem. Ze względów praktycznych idziemy w kongresówce do urny z „Centrum Polskiem“ pp. Skulskiego i Ponikowskiego, w Małopolsce bądź samodzielnie, bądź połączeni lokalnemi porozumieniami, wcałym zaś zaborze pruskim zupełnie samodzielnie. W każdym bądź razie —kończy p. Rosset — wykluczamy sojusze z Narodową—Demokracją, do których zresztą i endecy nie mają żadnej inklinacji.

Kronika Wyborcza.

Lista wyborcza Polskiego Centrum № 12.

W dniu 28-go września 1922 r. Polskie Centrum zgłosiło na ręce generalnego komisarza wyborczego w Warszawie państwową listę kanpydatów do Sejmu. Lista ta otrzymała numer 12.

Ordynacja wyborcza postanawia, iź także wszystkie listy kandydatów w Okręgach wyborczych zgloszone przez jakieś stronnictwo otrzymują ten sam numer, który ma lista państwowa tego stronnictwa. Wobec tego listy Polskiego Centrum we wszystkich okręgach wyborczych będą nosiły № 12.

Numer 12 jest naszym w całej Polsce na czas tych wyborów do Sejmu i Senatu.

Zwycięstwo № 12 będzie zwycięstwem Polskiego Centrum i całego ogółu narodowego, który nie pójdzie na lep krańcowych haseł lewicowych i prawicowych! O tem należy pamiętać!

Posiedzenie państwowej komisji wyborczej w Sejmie.

Wgmachu Sejmu odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza p. Bresiewicze. Rozpatrzone szereg list, z pomiędzy których listę № 19. zgłoszoną przez centrum mieszczańskie, uznano za nieważną, że względu na to, że to samo stronnictwo zgłosiło listę № 14. Następnie komisja postanowiła unieważnić listę № 21, zgłoszoną przez niezależnych socialistów. Unieważnienie uchwaliono ze względu na to, że podpisy złożone na liście przez ej kandydatów uznane zostały jako pisane jedną ręką. Wobec tego listę tę wycofano. Co do listy № 13, grupa Stapińskiego, to pełnomocnik SL „Piast“ wniósł. ażeby grupa Stapińskiego nie mogła korzystać z pełnej nazwy Polskie Stronnictwo Ludowe lewica, lecz tylko PSL lewica. Wniosek ten upadł. Poza temi listami Sejmu rozpatrzono szereg list senatorskich. Z racji uroczystego święta żydowskiego nie wszyscy pełnomocnicy list żydowskich przybyli na posiedzenie. Jutro generalny komisarz wyda okólnik do okręgowych komisarzy wyborczych. Okólnik ten dotyczyć będzie kompetencji okręgowych komisarzy wyborczych. Nasrępne posiedzenie państwowej komisji wyborczej odbęozie sę we środę 4-j po południu upływa termin zgłoszenia oswiadczeń kandydatów, wyrażających zgode na kandydatury.

Komuniści przy robocie.

Policja warszawska uniemożliwiła wiec komunistyczny zwołany na niedzielę, 10 rano, zgodnie z rozporządzeniem zabraniającem wieców o charakterze antipaństwowym. Tłum wyrostków próbował przerwać kordon policji, która siłą rozpędziła bandę. W sprawie tej pp. Łańcucki i Dutlinger interwenjowali u premjera Nowaka, skarżąc się na szykany ze strony policji.

Arcybiskup Teodorowicz wycofuje się z życia publicznego.

Ks. arcybiskup Teodorowicz oświadczył współpracownikowi „Kurjera Pol.“ że wycofuje się całkowicie z czynnego życia publicznego.

Harcerstwo a wybory.

Naczelnictwo Związku harcerstwa polskiego wydało odezwę w której wzywa, aby młodzież nie była używana w akcji wyborczej, zaś starszyzna pozostawająca w służbie czynnej nie powinna brać udziału w agitacji.

17000 lokalów komisji wyborczych.

Dienniki podają, że w całej Rzeczypospolitej istnieje przeszło 17 tysięcy lokalów komisji wyborczych.

P. Nowak mandatarjuszem Piastowców

„Kurjer Polski“ donosi, że premjer Nowak figuruje na liście kandydatów P.S.L do Senatu w województwie lwowskim.

Przeciwko demaskowaniu P. P. S.

Komisarjat rządu na miasto Warszawę polecił skonfiskować książkę pt. „P.P.S.“ w Sejmie i poza Sejmem“ z równoczesnem zarządzeniem wytoczenia sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej książki.

LISTA № 12.

Lista kandydatów na posłów, mających być wybranymi do Sejmu z państw. listy bloku wyborczego „Centrum Polskie“.

1. Skulski Leopold, inżynier, poseł do Sejmu, b. Prezydent Ministrów, b. Minister Spraw Wewnętrznych. 2. Ponikowski Antoni, profesor politechniki b. prezydent ministrów. 3. Stefczyk Franciszek, dr. Nacz. Dyrektor Centr. Kasy Spółek Rolniczych. 4. Bliziński Wacław, ks. proboszcz, poseł do Sejmu. 5. Maj Andrzej rolnik, wice-marszałek Sejmu. 6. Latnik Franciszek Ksawery. Generał dywizji. 7 Piechota Szczepan, rolnik, poseł do Sejmu. 8. Zarański Jan, profesor Akademji Górniczej. 9. Zagórnowa Pelagja, działaczka społeczna. 10. Walisiak Józef, rolnik. poseł do Sejmu. 111. Popławski dr. praw, rolnik. 12. Wojdaliński Ryszard, publicysta, poseł do Sejmu. 13. Targowski Józef. Dyrektor Dep. Spraw Zagranicznych. 14. Starkiewicz Szczęsny ks. proboszcz, poseł do Sejmu. 15. Staszyński Stanisław, rolnik, poseł do Sejmu. 16. Galewski Jan, ks. wizytator szkół. 17. Kożuchowski Józef, urzędnik państwowy. 18. Trzciński Juljusz. Dr. nauk. społ. rolnik poseł do Sejmu. 19. Switała Idzi. Dr. lekarz b. poseł do Parlamentu. 20. Madej Jan, ks. proboszcz, poseł do Sejmu. 21. Moczydłowska Marja, nauczycielka, poseł do Sejmu 22. Łazęcki Mikołaj, urzędnik C. T. R., publicysta. 23. Opała Władysław, dyrektor Szkoły, poseł do Sejmu. 24. Widomski Stanisław, inżynier. 25. Seciński Józef, redaktor „Głosu Ludu“, 26. Pepłowska Ewelina, nauczycielka. 27. Krzysztoforski Józef, rolnik, poseł do Sejmu. 28. Brzostowski Stanisław, publicysta poseł do Sejmu. 29. Pręgowski Piotr, dr. lekarz 30. Knothe Bronisław, profesor. 31. Kauzik Stanisław, urzędnik państwowy. 32. Sokalski Włodzimierz, Sędzia Sądu Najwyższego. 33. Dziennicki Stanisław, Ks. poseł do Sejmu 34. Supiński Wiktor, dr. adwokat. 35. Krzyżanowski Tadeusz, rolnik z Wołynia. 36. Kociatkiewiczowa Janina, działaczka społeczna. 37. Heurich Jan, architekt, b. Minister Kultury i Sztuki. 38. Mrożewski Leonard, nauczyciel, poseł do Sejmu. 39. Dziewanowski Zygmunt, adwokat. 40. Sędzimir Zygmunt, ks. poseł do Sejmu. 41. Kądzierski Apolonjusz, artysta malarz. 42. Matakiewicz Antoni, dr. Sędzia poseł do Sejmu. 43. Jarecki Władysław, dr. Dyrektor Szkoły. 44. Majerowicz Feliks, prawnik. 45. Nowak Stanisław lekarz. 46. Buczny Franciszek, rolnik, poseł do Sejmu. 47. Potoczek Jan, rolnik, poseł do Sejmu. 48. Wigura Jan, adwokat. 49. Zebrowska Wiktorja, przeł. kursów pszczelarsko-ogrod. 50. Augustyniak Walenty, rolnik. 51. Krzyżanowski Józef, inżynier 52. Miemiec Franciszek Sędzia Pokoju. 53. Leopold Stanisław, rolnik 654. Przybyszewski Zdzisław, inż. nier. 55. Maślanka Franciszek, urzędnik samorządowy. 56. Pajewski Kazimierz, inżynier. 57. Horodyski Ksawery, notarjusz. 58. Wróbel Szczepan, rolnik. 59. Waśniewska Jadwiga, urzędniczka. 60. Niedzielski Marjan adwokat. 61. Szymczak Wincenty, robotnik. 62 Bartosik Michał rolnik. 63. Opolski Eugenjusz dziennikarz. 64. Zmitrowicz Józef, dyrektor gimnazjum, poseł do Sejmu. 65. Paciorkowski Stanisław, adwokat. 66. Szadurski. Wacław, adwokat, poseł do Sejmu. 67. Pawlikowski Antoni, dyrektor banku 68. Wokulski Ignacy, rolnik. 69. Kotlicki Ignacy, rolnik. 70. Paszkowski Józef dyrektor Archiwum Państwowego. 71. Wahowski, rolnik.c 72. Moczydłowski Mieczysław, rolnik. 73. Hozer Piotr, profesor 74. Orszagh Antoni, prawnik, rolnik. 75. Peche Kazimierz, inspektor szkolny. 76. Łazarczuk Antoni, nauczyciel. 77. Kubas Wincenty, urzędnik bankowy. 78. Zuske Augustyn, inż. 79. Zawadzki Władysław, adwokat. 80. Jakubowicz Józef, nauczyciel 81 Majewski Wacław, urzędnik prywatny. 82. Rudowski Szymon, inżynier 83. Seydeman Ewelina, nauczycielka. 85. Nawrocki Stanisław, ks. proboszcz. 86. Swierzyński Kazimierz, rolnik. 87. Stadnicki Adam, inżynier 88. Drabowicz Józef, ks. proboszcz. 89. Dąbrowski Paweł, rolnik. 90. Mikulski Bronisław, ks. proboszcz. 91. Tyliński, inspektor. 92. Łuszcz Jan, rolnik. 93. Kowalski Tadeusz, inspektor ubezpieczeń. 94. Teodorczuk Szczepan, rolnik.

Nareszcie program twórczy.

Państwo nasze zmartwychwstałe musimy utrzymać przy życiu powołanem do tego jest ciało ustawodawcze: Sejm.

Odpowiedzialnym za całość i przyszłość państwa jest więc każdy wyborca. Sumieniem i dobrem swem odpowie, czy głos swój oddał na tych, którzy je burzą.

Popatrzmy okiem sprawiedliwem na Sejm dotychczasowy. Wszyscy wiemy i czujemy na własnej skórze, że było źle, że dzieje się coraz gorzej. Dlaczego? Bo w Sejmie występowały stronnictwa skrajne, które zaciekle się zwalczały poświęcają dla interesów partyjnych najwyższe interesy państwa. Co dla jednych było świętością, było dla drugich kamieniem obrazy, co jednej partji było nietykalnem, na inną działało jak czerwona płachta.

A całość poczęła się staczać w przepaść.

Jeżeli się nie opamiętamy, runiemy jak przy pożarze należy sobie podać ręce do ratunku.

Dlatego każdy obywatel, jak Polska długa i szeroka powitał zadośćuczynieniem stronnictwo, które pod hasłem twórczej budowy państwa staje wyborcami Stronnictwem tem jest Polskie Centrum, a lista jego wyborcza nosi Nr. 12.

Ono jedyne zajmuje stanowisko, wskazane grozą naszego położenia. Brak jedności nas zgubił już raz w przeszłości i gubi ponownie,To jest prawdą oczywistą. Dlatego Polskie Centrum nie chce obywateli dzielić, lecz łączyć, nie odtrącać lecz jednoczyć. Nie idzie ani „na lewo" ani „na prawo", jeno środkiem, prosto — do Polski, potężnej, zasobnej.

Bierze ono na się rolę ratowniczą i chce łożyć rękę do poprawy państwa wrządzie, gdzie tej poprawy potrzeba.

Najgorzej u nas jest obecnie z finansami, ze skarbem i walutą. Od tej pracy chce tedy Polskie Centrum zacząć. Czas skończyć z gospodarką z dnia na dzień. która prowadzi od katastrofy do katastrofy, od upokorzenia do upokorzenia Skarb nie może być pusty, urzędnik nie śmie być głodny, rolnik nie może gromadzić za swe płody stosów papierów, przemysłowiec, kupiec i rękodzielnik muszą wyjść ze stanu ciągłej niepewności. W miejsce dyletantyzmu musi wejść rozumna przewidująca polityka finansowa i gospodarcza.

Umocnienie państwa, poprawa skarbu, uzdrowienie waluty, podniesienie produkcji rozwój dobrobytu, złagodzenie tarć klasowych i narodowościowych, pokój na zewnątrz i na wewnątrz, leżą każdemu z nas na sercu, bez względu na przynależność partyjną.

Polskie Centrum jednoczy wszystkich ludzi dobrej woli.

Tem się tłumaczy siła atrakcyjną tego stronnictwa.

W piekle sowieckiej czerezwyczajki.

Wkrótce, jak zapowiada „Matin" paryski, ukaże się książka, która zdaje się być wytworem mózgu, jakiegoś sadysty. Książka ta jednak jest istotnie zbiorem naocznych świadectw ludźi wjarogodnych, przeważnie socjalistów rosyjskich, którzy cierpieli jak najboleśniejsze tortury we więźieniach bolszewickiej czerezwyczajki. Dokoła tych czereźwyczajek, operujących na terytorjum Rosji sowieckiej i stanowiących bezapelacyjne trybunały, dopuszczając się niesłychanych okrucieństw, utworzyła się ponura legenda.

Wielu z tych, którzy wpadli w paszczę czereźwyczajek, umierali z rospaczy i terroru w więźieniach Wielu oszalało i tłukło głowami o mury, oczekując na rozkaz wymarszu pod mur dla roztrzelania.

Jednym z najsławniejszych obok głośnego terrorysty, Dierżyńskiego, sędziów śledczych czereźwyczajki, był niejaki Voul. Z rewolwerem w ręku badał on osoby podejrzane, sprowadzone do jego biura. Zdarzyło się, iż strzelał, gdy nie podobały mu się odpowiedzi oskarżonych, albo rozbijał stołki na ich głowach. Niekiedy ow Voul stawał się słodkim i łagodnym. Wtedy kazał podawać herbatę, chleb i. masło. Udawał ujmującego przyjaciela, wzbudźał w oskarżonym ufność, zachęcając go, aby wstąpił do czerezwyczajki, jako denuncjator, a kiedy oskarżony, pragnąc zachować swą godnośc, odmawiał wydania współtowarzyszów swej niedoli, wtedy rewolwer lub stołek pełniły swoje zadanie.. Trudno zliczyć ile osób wysłał ten potwór na śmierć. Z zimną krwią i z niezłomną wolą układał plan swoich codźiennych czynności. Ani jeden muskuł nie drgnął mu w twarzy, kiedy słyszał błagania tych, których przekonania były odmienne od jego przekonań. A wśród osób, cierpiących z jego ręki tortury znajdowali się nietylko oskarżeni o kontr.—rewolucyjne działania, ale, także ci, którzy pragnęli ulżyć doli ulżyc doli cierpiących w więzjeniach kontr.—rewolucjonistów. Poddawano torturom nawet tych, co do których rodziły się w mózgach katów bolszewickich podejrzenia, iż przewidują oni w głębi duszy bliski konjec bolszewizmu.

Człowie skazany na najokrutniejsze tortury był sprowadzany do lokalu, który przez nieszczęśliwych mieszkańców więzień otrzymał nazwę „okrętu śmierci" Ten okręt śmierci znajdował się w Moskwie. Był to gmach dawnego towarzystwa ubezpieczeń, oddany czerezwyczajce, Tam więźniowie, zgromadzeni we wielkiej ciasnocie, niemający nawet tyle miejsca, aby się módz położyć, żyli zimą w atmosferze lodowej, latem zaś w nieznośnym odorze i. zaduchu. W piwnicach tego gmachu działał kat.

Był to niejaki Pankratow, chłop zdemobilizowany po zawarciu pokoju w Brześciu litewskim, który wzbogacił się jako kat czereźwyczajki. Pankratow zabijał ludzi wystrzałami rewolwerowymi z całkowitą pewnością swej ręki. Niekiedy wymierzał on swoje strzały w różne części ciała skazańców i kończył z nimi dopiero wówczas, kiedy już się nasycił pastwieniem nad bezbronnymi. Jeżeli, któremu z więźniów wydał rozkaz: „Rozbierać się" to każdy wiedział, że zbliża się jego godzina śmierci, gdyż Pankratow handlował ubraniami swoich ofiar.

Zycie w Moskwie drogie, ubrania są tam w nadzwyczajnej cenie. I każdy wiedźiał, że od kata czerezwyczajki można było nabyć dość tanio spodnie, kamizelki, koszule, marynarki itp. Pankratow zresztą przywłaszczał sobie także pieniądze swojch ofiar, a przedewszystkiem wyjmował im przed zabiciem złote zęby...

Miał on kogoś w rodzaju sekretarza, który zabijał tylko wówczas, gdy Pankratow był pijany. Sekretarz ow nierzadko się skarżył.

On jest bogaty jak Krezus, a ja jestem biedny jak Hijob.

Jednak Pankratow wśród ustawionych morderstw wykoleił swe władze umysłowe i musiał ustąpić. Miewał on straszne halucynacje w czasie których chciał niejednokrotnie wymierzać przeciw sobie rewolwer.. Przeszkadzali mu w tem przyjaciele. Pielęgnowano go starannei. Ten okres jego życia otworzył „karjerę" jego sekretarzowi.

Zony aresztowanych socjalistów również były osadzone w więźieniach czereżwyczajki. Jedna z nich znajdująca się w poważnym stanie, zastała zabita kopnięciem wbrzuch. Jeżeli która z tych żon nie chciała poddać się hanjebnym propozycjom swoich katów, to była wleczona po podłodze za włosy i rzucana ze schodów. Nawet dzieci nie znajdowały łaski u sowieckich katów. Dwóch małych chłopców roztrzelano w roku 1919 za to tylko, że ich ojcieć był generałem. W zapowiedzianej przez Matin książce znajdują się opisy, których powtórzyć tutaj nawet nie można, ze względu na ich plugawość.

Książka ta jest zbiorem miażdżących dokumentów a jednocześnie materjałem do myślenia. Oto „raj sowiecki", który miał być oparty na dyktaturze proletarjatu, stał się dyktaturą nad proletarjatem, stał się systemem rządów najohydniejszych, najbardziej zbrodniczych będących największem zaprzeczeniem wszelkich pojęć o sprawiedliwości, dobrobycie i wolności....

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ukochanego syna ś. p.

Franciszka Maciejowskiego,

a w szczególności wielebnemu duchowieństwu i W. Państwu Mrowińskim za okazane współczucie, oraz kolegom i przyjaciołom zmarłego, którzy na swych barkach ponieśli drogie nam szczątki do grobu i wszystkim uczestnikom pogrzebu składają serdeczne podziękowanie

Matka i rodzeństwo.

KRONIKA.

— KIEDY BEDZIE CUKIER.

Przed dwoma tygodniami pisaliśmy, że dzięki staraniom referenta aprowizacji w Magistracie p. Jankowskiego Kalisz otrzyma 5 wagonów cukru z przydziału Ministerstwa skarbu, który będzie sprzedawany w detalu najwyżej po 700 za funt.

Obecnie dowiadujemy się, że należność za ten cukier kupcy kaliscy wpłacili do Magistratu dn. 18 września. Magistrat zaś niezwłocznie przekazał całą sumę do Związku miast do Warszawy i pomimo tego cukru do dnia dzisiejszego niema a upłynęo już z górą dwła tygodnie.

Wobec zupełnego braku cukru w mieście należałoby poczynić jaknajenergiczniejsze starania celem szybkiej dostawy tego cukru do Kalisza, by położyć kres rozpanoszonej lichwie, gdyż cena kryształu w pokątnej sprzedaży doszła do 700 marek za funt.

— KONCERT MARJI FREUNDOWEJ.

Przypominamy o czwartkowym Koncercie p. Freudowej na rzecz miejscowego przytułku ewangielickiego. Pozostałe bilety są do nabycia w cukierni p. Mayjera.

Z TEATRU.

,Odmłodzony Adolar" — operetka w trzech aktach. Muzyka W. Kollo. W dniu wczorajszym zespół operetkowy pod dyr. J. Winiaszkiewicza grał poraz drugi tę arcykomiczną operetkę. Z żalem należy stwierdzić że publicznośc zupełnie nie dopisała. Sala świeciła pustkami. Mimo wszystko gra całego zespołu wypadła doskonale. Swietna trójka w osobach pp. Bańkowskiej Winiaszkiewicza, Wesołowskiego, grę swoją wywoływała burzę śmiechu.

Z KINA.

Kinoteatr Miraż wystawił doskonały obraz osnuty na tle życia cyrkowców p. t. Król Areny. W roli głównej występuje w tym obrazie znany już bywalcom Kin atleta Sansonio Maciste oraz słynny. Szympans—Jack. Swietna ciągłość akcji przykuwa oczy widza do ekranu. Obraz obfituje w niezwykłe produkcje cyrkowe.

SPRAWDZANIE LIST WYBORCZYCH.

Już tylko dwa dni pozostały tym, którzy dotąd nie sprawdzali czy figurują na listach wyborczych! Kto do piątego włącznie nie spełni obowiązku obywatelskiego i nie sprawdzi czy figuruje na liście może być narażonym na to iż straci prawo głosowania.

LOTERJA CZERWONEGO KRZYŻA.

Loterja fantowa Czerwonego Krzyża, jaka się w niedzielę z powodu niepogody nie odbyła, odbędzie się w starym parku w niedzielę 8. bm.

PASKARSTWO.

Niektóre lokale. a mam tu na myśli jedną z pierszorzędnych restauracji w Alei w zdzierstwie swoim posuwają się aż do bezczelności. Oto przykład klasyczny.Paczka papierosów „Yes" kosztuje w sprzedaży 300 mk., gdy tymczasem w lokalu tym pobierają za nią aż [illegible]00 mk.. To się nazywa uczciwy zarobek.

OFIARY:

Zamiast wieńca na trumnę dla ś. p. Franciszka Maciejowskiego, Kusplowie Ginter składają 10,000 mk, na restauracje kościoła OO. Franciszkanów w Kaliszu.

Z okazji ślubu p. Celiny Kollówny z p. Frenklem mk. 3,000 zamiast kwiatów składa na „Wpisy Skolne" na ręce p. Grossowej Ryfa Bekerowa.

Miljardy polskich marek— na niemieckie kamienice.

W Krak. Ilustr. Kurje. Codzien., czytamy:

Przypuszczam, że zgodni będziemy wszyscy co do zapatrywania wykluczającego możność naprawy skarbu państwa samemi choćby najmądrzejszemi teorjami, jeśli w praktyce okazywać będziemy bezradność.

Tymczasem wszystkim zamierzeniom naszych władz skarbowych brak zupełnie mądrych zarządzeń dodatkowych, któreby zapobiegały udaremnieniu stosowania ustaw przez sprytne wyzyskiwanie powojennych konjunktur. Nasze władze skarbowe grzeszą zupełnym brakiem orjentacji.

Nie wiedzą też obecnie w Warszawie, że miljardy i jeszcze raz miljardy polskich pieniędzy idzie obecnie do Niemiec na zakupno nieruchomości Chcemy w tem miejscu zwrócić uwagę na groźną dla naszej waluty falę, spekulacyjnego nabywania domów w Niemczech, a przedewszystkiem w Berlinie.

Kręci się tam po Małopolsce szajka faktorów zaopatrzona w fotografje kamienic, will etc. i znajduje masowo odbiorców ze względu na rzeczywiście bardzo niskie ceny oferowanych realności.

Miljardy marek polskich płynie szeroką strugą do Niemiec, a ministerstwo skarbu w Warszawie... opracowuje w pocie czoła nowe projekty finansowe.

A przecież jest tak skarbowym, jak i społecznym obowiązkiem władz centralnych przeszkodzić tej łajdackiej robocie podcinającej z jednej strony wartość naszej waluty, zaś z drugiej narażającej całe masy naiwnych spekulantów polskich na dotkliwe straty.

Wiadome rzeczy, że niemiecki rząd, który pobiera obecnie grube opłaty przy tranzakcjach realności wszystkie te kupna cudzoziemców, a przedewszystkiem obywateli polskich unieważni. Czyli interes każdego Niemca sprzedającego głupiutkiemu Polakowi kamienicę w Berlinie czy Dreźnie jest zupełnie nieskomplikowany. Dziś bierze za realność gotówkę, będzie nią obracał przez rok lub dwa kupujący cudzoziemiec zapłaci jego Vaterlandowi grubą należytość przenośną, a po uporaniu się z kwestjami reparacyjnemi rząd niemiecki wszystkie te kontrakty zanuluje.

Ponieważ dom jest na miejscu więc niemiaszek oczywiście odbierze go zaraz, a co do ceny kupna która nawiasem mówiąc będzie wtedy faktycznie warta dziesiątą część pierwotnej wartości — to niechgo Polak skarży przed niemieckie sądy...

Ze taki obrót weźmie ta spekulacja na niemieckich realnościac , to nie ulega żadnej wątpliwości i z tego powodu, jak również dla zapobieżenia wywozowi gotówki z kraju zabroniło czeskie ministerstwo skarbu obywatelom czecho słowackim nabywania nieruchomości w Niemczech.

Tylko niestety panowie skarbowcy w Warszawie nie mają czasu zwracać uwagę na takie rzeczy.

Taksamo zresztą nie wiedzą w Warszawie, że dziesiątki miljardów wywozi się corocznie do letnisk i uzdrowisk niemieckich. Przecież to poprostu skandal nad skandale, że rząd zamiast myśleć o rozbudowie i urządzeniu Gdyni, Krynicy, uzdrowisk swoiskich, wielkopolskich, zezwala na masowe wydawanie paszportów do niemieckich badów. Spytajcie kogokolwiek ze znajomych o jego letni pobyt to dowiecie się, że na sto osób 98 było w Szwinemünde, Kołobrzegu Kudowie, Landecku, a tylko „patrjoci" jechali do Sopotu.

Niechże więc nie dziwią się w minjsterjum skarbu w Warszawie, że zwycięską, szeroka, bogata w lasy węgiel, zboże, Polska płaci 272 mk. za jedną czeską koronę.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.